

# Białas, Dominicana

Siedzimy w samolocie, w mojej głowie chore wizje  
Jeżeli uderzymy to już nie zrobimy nic  
Widziałem po pilocie, że się zachowuje dziwnie  
Mam dosyć paranoi więc po prostu zacznę pić  
Nalewam cały kubek, który za sekundę zniknie  
A złe dolegliwości wnet odejdą razem z nim  
Kiedy wylądujemy to przytulę cię jak zwykle  
Bo zwykła chwila z tobą to jest najpiękniejsza z chwil

W turbulencjach nie puuszczamy naszych rąk  
Jak mamy skreślać się to żeby napisać coś  
W turbulencjach nie puuszczamy naszych rąk  
Uśmiechnięta zasypiasz jak "nie zasnę bo"

Nienawidzę latać, a z tobą poleciałem na drugi koniec świata, Dominicana  
Nienawidzę lata, wolę kiedy pada deszcz, sam nie muszę płakać  
Nienawidzę latać, a z tobą poleciałem na drugi koniec świata, Dominicana  
Nienawidzę lata, wolę kiedy pada deszcz, sam nie muszę płakać

Wracamy, wszystko się kończy dokładnie tak samo jak się zaczęło  
I czarne myśli wlewam do drinka zamiast coli zero  
Ty zaciekawiona się patrzysz na niebo  
A ja wycieram z czoła pot i czuję że zaraz się stanie coś złego  
Jedyne co w głowie mam to newsy o katastrofie  
Wodospad łez naszych mam szumi mi w głowie  
Jedyne co w głowie to to że mogę polegać na tobie

W turbulencjach nie puuszczamy naszych rąk  
Jak mamy skreślać się to żeby napisać coś  
W turbulencjach nie puuszczamy naszych rąk  
Uśmiechnięta zasypiasz jak "nie zasnę bo"

Nienawidzę latać, a z tobą poleciałem na drugi koniec świata, Dominicana  
Nienawidzę lata, wolę kiedy pada deszcz, sam nie muszę płakać  
Nienawidzę latać, a z tobą poleciałem na drugi koniec świata, Dominicana  
Nienawidzę lata, wolę kiedy pada deszcz, sam nie muszę płakać